Podrobiona rodzina c.d.



Kilka tygodni temu, pisząc o *Podrobionej rodzinie*, pocieszałem się nadzieją, że obecny atak na rodzinę jest chyba ostatnią ofensywą diabełka, po której już chyba nie będzie miał nic do roboty. Gdy już mu się uda zrównać kobiety z mężczyznami, matki z ojcami, partnerów w partnerkami, a człowiek posiądzie tę niezwykłą zdolność zamieniania się, co sekundę, to w kobietę, to w mężczyznę (gorzej jeśli zapragnie być w tej samej chwili i kobietą i mężczyzną jednocześnie!?). Zaczynam się martwić, że pozostanie jeszcze jedno do zrobienia (o czym, jak dotąd, nikt nie pomyślał). Bo co zrobić z powszechną, znaną wszystkim ludziom, zasadą prawej i lewej nogi (i ręki też!). Co zrobić, by ominąć tą (bodaj już ostatnią) rażąco dyskryminującą zasadę lewej i prawej nogi. Aż się boję, że powstanie jeszcze jedno europejskie stronnictwo, które rozpocznie szeroko zakrojoną batalię o zrównanie prawej i lewej nogi (także i ręki!). Nie, na pewno nie będzie to stronnictwo mańkutów, bo to jest coś zupełnie innego. To tylko przeniesienie aktywności z ręki prawej, na lewą (co zresztą zostało już wszechstronnie zbadane). Obawiam się więc, że nowa manifa ds. zrównania tego co lewe z prawym, uderzy w zakłady obuwnicze oraz fabryki produkujące rękawiczki. Wygląda na to, że kierownice w motocyklach i rowerach też będą okrągłe, zamiast tych tradycyjnych (oczywiście również w dziecięcych hulajnogach, a jakże!). A co będą mogli odpowiedzieć ci, których ktoś zapyta o drogę, czy iść w lewo, czy w prawo. Używając tradycyjnych wskazówek, można będzie trafić do więzienia. A co z ruchem: prawostronnym (jak u nas) i lewostronnym (jak np. na Malcie). Czy każą wszystkim jeździć

środkiem drogi lub dowolnie (niektórzy już to robią). Czeka nas więc jeszcze jedna wielka rewolucja, ale to już naprawdę ostatnia. Dozwolony będzie jeszcze tylko podział sferze politycznej, na lewicę i prawicę. Choć już i tutaj wszystko zaczyna się zacierać, gdy słyszymy o centrolewicy lub centroprawicy, albo że lewica kieruje się na prawo a prawica, na lewo.

Proszę to dzisiejsze rozmyślanie potraktować karnawałowo. Obserwując rzeczywistość, można odnieść wrażenie, że żyjemy w epoce wielkiego dziejowego karnawału, w epoce obyczajowych przebierańców, gdzie wodzirejem jest jegomość diabełek. Jako chrześcijanie, jako ludzie, którzy zawierzyli swój los Panu Bogu i Jego mądrej Opatrzności, musimy codziennie rozeznawać, co jest dobre, a co złe, co jest prawdą, a co zwykłą maskaradą. Co jest rzeczywistym pięknem, a co brzydotą. Niech Bóg nas obdarzy darem widzenia i rozróżniania tego, co od złego pochodzi, i tego, co jest miłe Bogu. Jest wiele rzeczy, które nas przygnębiają, ale nasza radość jest radością w Panu. **[prob.]**